

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 15-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 60.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 15 Października 1936 roku

Nr. 2823

Ofenzywa rządowa odparta

LA CORUNA 14.10. Tutejsza radiostacja podała następujący komunikat oficjalny:
Na odcinku Avila oddziały rządowe rozpoczęły gwałtowną ofenzywę na San Martin de Valde Iglesias.
Powstańcy dopuścili przeciwników blisko swych pozycji i w stosownym momencie odrzucili go, zadając ciężkie straty.
Na odcinku asturyjskim, kolumna z Galicji posuwa się w dalszym ciągu naprzód i zajęła pozycje strategiczne, panujące nad Oviedo.
Na froncie aragońskim kolumna operująca na południe od Huesca opanowała miejscowość Lecinena, ważną pozycję strategiczną, gdzie

wojska rządowe zgromadziły znaczny materiał wojenny.
Oddziały rządowe zostały odrzucone, pozostawiając 164 zabitych i zdobyli w szczególności 2 moździerze i 23 karabiny maszynowe.
Z frontu południowego donoszą o szczegółach zajęcia miejscowości Penneroya i Pueblo Nuevo del Terrible.
Wojska rządowe rzuciły się do ucieczki, pozostawiając wielu zabitych.
Wczoraj popołudniu została nawiązana łączność pomiędzy wszystkimi operującymi na tym odcinku kolumnami.

BRAK WODY W MADRYCIE.

LA CORUNA 14.10. Radiowy komunikat powstańcy donosi: W dzielnicy Cuatro Caminos w Madrycie wybuchły rozruchy, na tle braku wody. Delegacja kobiet usiłowała dotrzeć do min. spraw wewnętrznych, lecz została rozproszona. Min. spraw wewnętrznych przedłużył o 2 godziny dzień pracy przy robotach fortyfikacyjnych w Madrycie.
BOMBARDOWANIE MADRYTU.
BURGOS, 14.10. Ostatnie bombardowanie Madrytu przez 5 eskadr samolotów narodowych, było szczególnie zacięte. Zbombardowano koszary, fabryki broni i skupienia milicji w mieście, wywołując ogromną panikę.
NOWE TRANSPORTY Z AFRYKI
CASABLANCA, 14.10. Ostatnio odbywa się forsowny transport wojsk powstańczych z garnizonu Melilla i jej okręgu do portu Algasiras. Poza morskimi transportami jest w stałym ruchu 10 trzymotorowych samolotów, które przewożą dwa razy dziennie transport wojsk z Ceuty do Estepona. Oddziały te natychmiast udają się w kierunku Malagi, zaś wojska z Algasiras ładowane są na samochody i pociągi, idące w kierunku FLOTA RZĄDOWA BUNTUJE SIĘ.
CASABLANCA, 14.10. Na hiszpańskim torpedowcu rządowym „Gravina” wykryto spisek, mający na celu oddanie go w ręce powstańców i odprowadzenie do Kadyksu.
Na skutek zajęć na torpedowcu „Gravina” przyleciało z Madrytu czterech oficerów, marynarki handlowej i objęło dowództwo nad torpedowcem. Otrzymali oni rozkaz natychmiastowego przedostania się do Alicante. Jednocześnie otrzymał rozkaz udania się natychmiastowego do Alicante transportowiec nafty „Campeador” oraz statek towarowy „Caboprior”, lecz na obydwóch tych statkach część załogi odmawia wyjścia z portu Casablanci.
Toledo.

Akcja antypolska na Litwie

KRÓLEWIEC 14.10. Z Kowna donoszą: pracujący od lat 16 w polskim gimnazjum w Poniewieżu w charakterze nauczyciela matematyki p. Feliks Jelic nie został zatwierdzony w tym roku przez ministerstwo oświaty i musi ustąpić z zajmowanego stanowiska. Przyczyną niezatwierdzenia p. Jelca był nie

brak cenzusu lecz fakt nieposiadania obywatelstwa litewskiego.
KRÓLEWIEC 14.10. Z Kowna donoszą: zatwierdzenie statutu polskiej organizacji na Litwie przez władze litewskie nie nastąpi wcześniej niż przed końcem stycznia 1937 r. Nadmienić należy, że statuty innych organizacji mniejszościowych na Litwie zostały już zatwierdzone.

Litewski dzień „żałoby” z powodu „utrąty” Wilna

Według wiadomości nadesłanych z pogranicza polsko-litewskiego z okazji przypadającej w b. tygodniu rocznicy zdobycia Wilna przez armię gen. Żeligowskiego, zorganizowali

Litwini we wszystkich miasteczkach pogranicza t. zw. „dzień żałoby”. W miasteczkach po stronie litewskiej wywieszono były chorągwie opuszczone do pół masztu i odbyły się żałobne akademie.

Uchwały studentów Polaków na Litwie

KRÓLEWIEC, 14.10. W Kownie odbył się zjazd koleżeńskich członków zjednoczenia studentów Polaków uniwersytetu Witolda Wielkiego.
Zjazd uchwalił przez aklamację następującą rezolucję: Polska młodzież akademicka w Litwie uważa, że ludność polska na Litwie stanowi

nierozdzielalną część całego Narodu Polskiego, którego członkami są wszyscy Polacy na świecie, bez względu na miejsce zamieszkania. W ten sposób pojmowana zasada jedności narodowej, winna być drogowskazem we wszystkich naszych poczynaniach i pracach społecznych.

Minister Beck w Paryżu

PARYŻ, 14.10. Minister Beck przybył dziś do Paryża o godz. 9-ej rano na dworzec lioński.
Aczkolwiek przyjazd p. min. Becka ma charakter prywatny, obecny był również na dworcu baron Denaint z protokołu dyplomatycznego francuskiego M. S. Z., reprezentujący ministra spraw zagranicznych Delbosa.

Dzień dzisiejszy p. min. Beck spędzi najzupełniej prywatnie. Na dzień jutrzejszy natomiast zapowiedziana jest wizyta u ministra spraw zagranicznych Delbosa, jak również śniadanie, wydane przez min. Delbosa na cześć min. Becka, w którym weźmie udział premier Blum.

Przemówienie króla Leopolda,

BRUKSELA, 14.10. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów Król Leopold wygłosił obszernie przemówie-

nie, w którym przedstawił powody i konieczność wzmocnienia belgijskich sił wojskowych.

Ostatnie dni nabycia biletów.
37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. ćw. — 10 zł.

Zmiany w sądownictwie Nowi prezesi sądów

WARSZAWA, 14.10. Pan Prezydent R. P. mianował w dniu 10 października r. b.:
Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie J. Przyłuskiego prezesem Sądu Apelacyjnego w Wilnie.
Prezesa Sądu Okr. w Gdyni J. Parczewskiego prokuratorem Sądu Apel. w Wilnie.
Prezesa Sądu Okr. w Grodnie K. Gedroycia wiceprezesem Sądu Apel. w Warszawie.
Prokuratora Sądu Okr. w Wilnie

St. W. Szaniawskiego prezesem Sądu Okr. w Wilnie.
Wiceprokuratora Sądu Okr. w Pińsku O. Jacuńskiego prokuratorem Sądu Okr. w Nowogrodzku.
Wiceprezesa Sądu Apel. w Poznaniu B. Sawickiego prezesem Sądu Apel. w Krakowie.
Sędziego Sądu Okr. w Grodnie E. Merlego wiceprezesem Sądu Okr. w Grodnie.
Wiceprokuratora Sądu Okr. w Wilnie O. Klasęgo wiceprezesem Sądu Okr. w Grodnie.

WALKI W HISZPANII.



Artyleria wojsk rządowych w akcji.

Rozwiązanie partii [socjalistycznej] w Gdańsku

GDANSK, 14.10. Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwo socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło, jak podaje prezydium policji, na zasadzie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach, wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

Nowa nota protestacyjna Sowieców

LONDYN, 14.10. Charge d'affaires ZSRR Kagan wręczył w dn. 13 b. m. przewodniczącemu komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii, lordowi Plymouthowi, nową notę protestacyjną. Noty tej jeszcze nie podano urzędowo do wiadomości członków komitetu.

Zakończenie powstania w Palestynie

JEROZOLIMA 14.10. Dowódca powstańców arabskich Kaudli wydał rozkaz dzienny, datowany z kwatery głównej w południowej Syrii, wzywający do posłuszeństwa wobec odezwę władców arabskich

oraz naczelnego komitetu arabskiego i zaprzestania dalszych ataków. Rozkaz zaleca również rozwiązanie uformowanych dla celów powstańczych band arabskich.

Tragiczny stan szkolnictwa w Z.S.R.R. Nauczyciele niemal analfabeci

MOSKWA 13.10. „Za komunistyczny proswieszczenie” atakują komisarz ludowy oświaty za złe przygotowywania kadr nauczycielskich. Dziennik stwierdza, że poziom wykształcenia nauczycieli jest bardzo niski. Korpus nauczycielski ludowych i początkowych i średnich szkół sowieckich, posiada w 29,4 proc. wykształcenie pedagogiczne, 19,8 proc. wykształcenie ogólne, zaś przeszło 50 proc. nauczycielstwa sowieckiego nie posiada nawet średniego wykształcenia. Tak przedstawia się sprawa w ogólnych zarysach. W poszczególnych republikach, niejednokrotnie jest znacznie gorzej. Np. w rejonie krasnojarskim 70,6 proc. nauczycieli nie posiada ogólnego średniego wykształcenia, zaś w zachodniej Syberii ilość ta sięga 84,6 proc. Akcja dokształcania nauczycielstwa przedstawia się również bardzo źle, choć na ten cel asygnowane są setki milionów rubli.

Seminaria i instytuty pedagogiczne wykonały już plan przyjmowania słuchaczy w 89 proc., 55 zaś w wysokości zaledwie 54 proc. np. instytut nauczycielski w Irkucku, posiadający 240 miejsc, przyjął ostatnio 9 słuchaczy. W Leningradzie na 90 miejsc, przyjęło 6 słuchaczy. W okresie od r. 1930 do 1934 na 182 tysięcy słuchaczy seminariów nauczycielskich ukończyło naukę tylko 68 tysięcy.

Bolszewickie uprzejmości

MOSKWA 14.10. Agencja Tass donosi, że pomiędzy premierem hiszpańskim Largo Caballero a prezesem Weik'a Kalininem nastąpiła wymiana serdecznych depesz. Largo Caballero przestał rządowi ZSRR powitać w imieniu rządu hiszpańskiego, a Kalinin w odpowiedzi życzy rządowi hiszpańskiemu powodzenia w walce.

Przeciw temu, kto stanie na drodze...

Dlaczego Włochy zbroją się?

RZYM, 14.10. „Popolo di Roma”, omawiając ostatnie decyzje rządu włoskiego w sprawie zbrojeń, stwierdza, że zbrojenia te nie są skierowane przeciw żadnemu państwu. Przeciwnikiem Włoch stać się może ten, kto, zdaniem „Popolo di Roma”, zagrozi Włochom drogę. Obecna sytuacja europejska jest tak niejasna i zawiślana, że nikt nie może prze-

widzieć, kogo będzie miał jutro przy swym boku jako sojusznika, a kogo przeciwko sobie, jako wroga. Wszystko jest obecnie prowizoryczne i przejściowe. Żaden z wielkich problemów nie został rozwiązany, a każdy z nich może podzielić Europę na dwa wrogie obozy. Dlatego też Włochy zbroją się przeciwko wszystkim i przeciwko nikomu.

Wrażenia z Domu Akademickiego „Na życzenie nieszczęśliwej matki”

Kotły parowe, winda i dancing na Bouffałowej

Jeszcze przed wakacjami niespokojny lud akademicki poruszyła wieść, że stołówka studencka ma być przeniesiona z ul. Bakszta do budującego się podówczas nowego skrzydła Domu Akademickiego przy ul. Bouffałowej.

Optymiści opowiadali o cudach techniki, które mają znaleźć zastosowanie przy instalowaniu „Mensy” w nowym lokalu. W kuchni kotły parowe, przy każdym stoliku winda do podawania potraw, bar podręczny, a dla pięci pięknej lustro, kredki i puderniczka.

Pesymista byli natomiast zdania, że przynosiny tylko zaskodzą. Wszystko będzie zimne, lokal podobno ma być w suterenie itp. Obie strony twierdziły, że wiedzą naprawdę — nawet plany widziały...

Nic więc dziwnego, że każdy szanujący się akademik pierwsze swe po powrocie do Wilna kroki kierował na Górę Bouffałową, gdzie na terenie wiekowych śmietników, „sztolni” piasku i gliny wyrósł czteropiętrowy blok Domu Akad. Zainteresowanie „Mensą” było tak wielkie, że nawet pozostawiono w spokoju mniejszość narodową wykończającą wewnętrzne urządzenia pokoi mieszkalnych w Domu Akademickim. Trzeba bowiem wiedzieć, że nacja ta, nie grzesząca zazwyczaj odwagą, tym razem po bohaterku wzięła w paszczę lwa i — w strachu coby prawda, ale pracowała tak gorliwie, że nawet niedzielami stuk młotków budził największych śpioczków.

Wreszcie nastąpił tak oczekiwany moment otwarcia. I tu zarówno optymistów jak i pesymistów spotkało rozczarowanie. Panie musiały wrócić po puderniczki i kredki,

coctail-barów nie było przy stolikach — winda jest wprawdzie, ale tylko jedna i ta zakryta oszkloną ścianą bufetu przed oczyma profanów. Pesymistów także spotkał zawód — potrawy były gorące, dzięki jakimś magicznym sztukom personelu i jadalnia mieści się na parterze w estetycznie urządzonej sali, a nie w suterenie.

Naturalnie wścibska prasa zaraz musiała obejrzeć ze wszystkich dźw. Referent „Mensy” wyciągnięty z zacisznej kancelarii — złośliwi twierdzą, że uczył się tam fizyki, aby poznać mechanizm tajemniczych urządzeń w rodzaju kotła parowego windy i wanny do płukania kartofli — bardzo chętnie pokazuje cały lokal.

Schodzimy przedewszystkiem do podziemi, gdzie w ogromnej hali stoją, te już legendarne prawie, kotły parowe. Istotnie, rząd metalowych potworków lśni nowiutkim metalem mechanizmów i z pogardą spogląda na znajdujące się obok ruszty. Dalej rozlokowano ubikacje, w których mieszczą się magazyny prowiantów, zbiorniki do mycia naczyń, do płukania kartofli, chłodnie i główny nerw całej kuchni — kocioł centralnego ogrzewania. Wszystko to aż lśni czystością.

Referent z dumą pokazuje nam windę, która służy do transportu potraw z podziemi, gdzie znajdują się kuchnie do lokalu stołowni na parterze. W międzyczasie podgrzewa się je na podręcznym ruszcie znajdującym się w bufecie. Opuściliśmy wreszcie królestwo warzacki wprawdzie ultranowoczesnej, ale zawsze jednakowej, i poprzez wir

bufetu — pora obiadowa — udajemy się na salę jadalną.

Takiej sali napewno nie powstydziłaby się żadna pierwszorzędną restauracja. Jasne barwy ścian i prostota ozdób sprawiają miłe wrażenie dla oka przyzwyczajonego do tandetnych upiększeń wileńskich, i nie tylko wileńskich, sal restauracyjnych.

Dzięki umiejętnemu podziałowi filarami na trzy nawy, nie sprawia ona, mimo swego ogromu, wrażenia przytłaczającego. Raczej wprost przeciwnie — odrzuca się czuje nastroj swojski i przytulny.

Może jest to zasługa obecnych, którzy gwarem młodych głosów, śmiechem i humorem ożywiają tę ścianę. Chcąc poznać całość, trzeba naturalnie i obiad skosztować. Wbrew przepowiedniom pesymistów, nie żałujemy decyzji — po jednym jednak można poznać, że jest to obiad przeznaczony dla studentów — ilościowo przewyższa apetyt przeciętnego głodomora z za biurka urzędniczego.

W niedzielę wieczorem dźwięki orkiestry ożywiają cichą zazwyczaj o tej porze dzielnicę — to gra jazzband na „tańczącym podwieczorku”, jaki w niedzielę urządza „Mensa”. Sala zmieniła już swój codzienny wygląd — usunięto stoliki z nawy środkowej i dancing gotów. Od godziny 18 do 24 wirują pary, przelewają się melodie taneczne, szumi gwar rozmów i śmiechu...

W bocznych częściach sali stoją stoliki, jak na solidny lokal rozrywkowy przystało — okraszona studenckim humorem herbata lub pół czarnej wybornie smakuje. Gdzie niedługo nad bateriami piwa siedzą stare wygi korporacyjne i z pobłażliwością spozierają na wyczyny fuków i innych „wilderów”.

Nawet ponure zakamienienie wrogów tańca i zabaw w postaci kilku astronomów i geologów dały się uwieść melodiom tanga — wyszli ze swych komisy w Domu Akademickim... a reszty już dopełniły córy Ewy.

Wokół wesołe twarze, humor, a przede wszystkim poczucie swobody... Podobno we frakach i innych smokach wejście jest zakazane — zwyczajowo... talk mię przynajmniej informuje mój rozmówca przygodny.

A teraz parę refleksji — prawda, dano młodzieży akademickiej jedną z najwspanialszych urzędzonych stołówek, urządzenia kuchenne są ostatnim wyrazem techniki i higieny, ale czy w czasie kryzysu, który może najbardziej tę właśnie młodzież dotyka, w czasie wysokich opłat uniemożliwiających częstokroć studia, czyż nie bardziej wskazane byłoby raczej mniej wspaniałe inwestycje, a wydatniejsze obniżenie opłat... „Ces”

FLAGA POWSTANCA NA AMBASADZIE.



Personel poselstwa hiszpańskiego przy Watykanie wywiesił flagę o barwach powstańczych.

Komunikat

Zarząd Młodzieży Wszepolskiej zawiadamia, że od dnia 19 b. m. rozpocznie się kurs kandydatki Młodzieży Wszepolskiej. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 19—20 w lokalu Młodzieży Wszepolskiej, Wielka 24 m. 3 (w podwórzu, na prawo, II piętro).

St. Sasorski
Sekretarz Generalny

„Na życzenie nieszczęśliwej matki” Jak „pracowała” Parylewiczowa

Opinia publiczna coraz bardziej niecierpliwi się, oczekując na rozpoczęcie procesu osławionej Parylewiczowej. Sprawa ta odwieka się, bowiem do sędziego apelacyjnego do spraw szczególnej wagi, dr. Korusiewicz, zgłasza się wciąż mnóstwo osób, które donoszą o nowych szczegółach sprawy; niestety wielu informatorów, zwłaszcza autorów anonimowych listów pisze rzeczy zupełnie fałszywe, lub usiłuje wykorzystać sytuację dla osobistych brudnych celów; z tej okazji niejedną jeszcze osoba „informująca” usłużyła o sprawkach Parylewiczowej znajdzie się za kratkami.

Ciekawie wypadło badanie listów, wysyłanych przez Parylewiczową,

gdy była jeszcze na wolności, w których prosiła o protekcję (oczywiście nie bezinteresowną). Listy te pisała oskarżona do różnych przedstawicieli władz i urzędów, podkreślając w nich stale, że „prosi pierwszy raz w życiu i interweniuje tylko na życzenie nieszczęśliwej matki etc. Przebiegła treść listów kończyła się zazwyczaj zwrotem, że mąż nic o nim nie wie.

Sledztwo wykazało dalej, że za interwencją Parylewiczowa nie pobierała ustalonej z góry „honorariów” lecz stosowała wobec pentów wykrety, jak np. że zgubiła pieniądze, że musi utrzymywać dużą rodzinę itp. i w związku z tym potrzebując większej gotówki.

Do teatru za... 5 groszy

W ubiegłym roku szkolnym Akademicki Związek Sportowy w trosce o zapewnienie swym członkom stałej kulturalnej i taniej rozrywki, nawiązał kontakt z Dyrekcją Teatru Miejskiego na Pohulance i Lutnia inicjując w ten sposób akcję teatralną na terenie USB i SNP.

Akcja ta w bardzo krótkim czasie skupiła nie tylko członków AZS ale obejmuje ogół młodzieży akademickiej, wraz z pp. Profesorami i Administracją.

W ubiegłym roku akademickim AZS przeprowadził 17 przedstawień o łącznej frekwencji 12.920 osób.

Powodzenie przedstawień tych przypisać należy głównie b. niskim cenom biletów, ustalonych w granicach zaledwie od 1.65 do 5 gr. Ponadto AZS przeznaczał każdorazowo około 100 biletów bezpłatnych dla niezamożnych kolegów.

W bieżącym roku AZS wznowia w najbliższych dniach cykl przedstawień.

Dla uprzyętnienia jeszcze szerszemu ogółowi wykorzystania przedstawień AZS przeprowadził nie tylko dalszą zniżkę cen biletów na poszczególne miejsca ale podwyższył ilość bezpłatnych biletów do liczby 200 w teatrze na Pohulance i 150 w teatrze Lutnia.

Ryczałt jednak opłacany teatrom nie tylko nie uległ proporcjonalnej obniżce ale został w bieżącym roku wydatnie podwyższony.

Ks. kanonik Lubianiec pierwszym dziekanem w Mołodecznie

W związku z utworzeniem nowego dekanatu mołodeczńskiego, dowiadujemy się, że na stanowisko dziekana tamtejszego J. E. ks. Arcybiskup Metropolita mianował ks. kanonika Lubianca. (m)

Pierwsze partie włókna Inianego z nowego zbioru

Od dwóch tygodni zaczęły się pojawiać na lokalnych rynkach coraz liczniejsze partie lnu z nowego zbioru. Wśród dostarczanego włókna przeważa, jak zwykle w tym czasie, len międlony i pakule targane. Włókna o wyższych stadiach obróbki jeszcze na rynku nie ma. Lny trzpane i czesane zjawiają się przyszczalnie w końcu października. Ponieważ tegoroczny sezon handlowy rozpoczął się wcześniej niż normalnie.

Czy antykwarni akademickiej nie będzie?

Jak się dowiadujemy ze sier akademickich, Zarząd Br. Pom. P. M. A. U. S. B. postanowił zorganizować antykwariat. Piękna ta inicjatywa ze względu na zasługi na uznaniu, choćby z tego względu, że Wilno nie

posiada dotąd podobnego przedsiębiorstwa chrześcijańskiego i klienci (w lwiej części akademicy i uczniowie) skazani są na konieczność kupowania u żydów.

Niestety powstały trudności finansowe. Mianowicie Br. Pom. zwróciła się w tych dniach do Pryw. Banku Handlowego w Wilnie z prośbą o pożyczkę (łodać należy, iż niemal wszystkie transakcje Br. Pom. są załatwiane przez ten bank). Zwrot pożyczki gwarantował w imieniu uniwersytetu p. rektor U. S. B. Bank odmówił.

Ponieważ nie znamy powodów, dla których sprawa przybrała tak fatalny obrót, trudno ocenić tak czy inaczej decyzję banku.

Szkoda jednak, że tak się stało, gdyż powstanie chrześcijańskiego antykwariatu jest koniecznością, a którą powinny znaleźć się pieniądze.

Jest to, niestety, prawie pewne, że gdyby doszło do wojny za naszych dni, bojowa działalność lotnictwa nie ograniczyłaby się wcale do obiektów czysto wojskowych. Tembardziej, że, pomimo stałego postępu w precyzji bombardowania z powietrza, nadal się ono obecnie więcej do obstrzelania obiektów dużych, a daleko mniej do zwalczania celów ograniczonych i zwartych.

Gen. Dyw. Wł. Sikorski.

Dyrekcja Lasów zakłada stawy

POSTAWY. Przy wypływie rzeki Naroczki z jeziora Narocz w uroczysku Skok, gm. kobylnickiej, na gruntach Dyrekcji Lasów Państwowych zostały rozpoczęte roboty ziemne przy budowie stawów rybnych dla tarlisk i hodowli łoszcza. Roboty są prowadzone na przestrzeni 60 ha pod dozorem techników D. L. P. Przy robotach znalazło za-

trudnienie do 120 robotników pieszych z płacą zł. 1.50 i do 60 robotników z furmankami z płacą zł. 3.— za 8-godzinny dzień roboczy. Robotnicy rekrutują się z pobliskich wsi, a mianowicie: z Zanarocza, Bliźnik, Czeremszycy, Kołodzina, Stachowców, Mokrzyca, Zeleznik i Sidorowicz, gm. kobylnickiej oraz z Hato-wicz, Brus i Łuż, gm. miadziolskiej.

Grozą zabójstwem naczelnikowi Urzędu Skarbowego

Henryk Markiewicz, zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Postawach otrzymał anonimowy list w którym nieustaleni narazie autorzy grożą mu zabójstwem za to, że rzekomo „maltretuje” płatników podatków.

Henryk Markiewicz zameldował o tem policji, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Henryk Markiewicz zameldował narazie anonimowi autorzy listu nie zostali ujawnieni. (h)

Cuda nowoczesnej radiotechniki!

Muzyka przez radio wzbudzała zawsze poważne zastrzeżenia u muzykalnych słuchaczy. Do ostatnich bowiem czasów konstrukcja akustyczna odbiorników nie była na tyle doskonała, aby oddać całe bogactwo tonów muzyki prawdziwej.

W roku bieżącym przemysł radiowy skoncentrował swe wysiłki, aby nareszcie rozwiązać to trudne zagadnienie. Dotychczas osiągnięte rezultaty są tak rewelacyjne, że rok bieżący można śmiało uważać jako przełomowy dla konstrukcji akustycznej odbiorników.

Na specjalną uwagę zasługują nowe typy odbiorników „Kosmos”, w których problematycznej reprodukcji muzycznej został rozwiązany w sposób naprawdę genialny.

Muzyka i głos ludzki są odtwarzane przez odbiorniki „Kosmos” z taką zdumiewającą wprost wiernością, że nawet muzykalni słuchacze nie mogą odróżnić ich od prawdziwej muzyki. Dlatego też odbiorniki „Kosmos” w całej pełni zasługują na miano instrumentów muzycznych wysokiej klasy.

Sprostowanie Urzędowe

W związku z „Listem otwartym do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie”, pt. „Niebezpieczne metody Zakładu Ubezpieczeń”, zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim” w dniu 1 października rb. przez p. Stanisława Szanterę — Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186), prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. Szanter nie mógł bez książeczki ubezpieczeniowej uzyskać „dowodu zarejestrowania”.

Natomiast prawdą jest, że posiadanie legitymacji ubezpieczeniowej w myśl §§ 7 i 11 rozporządzenia Min. Opieki Społ. z 13.VI 1930 r. o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń z powodu braku pracy — nie jest konieczne dla zarejestrowania się i zgłoszenia roszczeń) pracownik winien okazać legitymację o ile ją posiada lub podać powody jej nieposiadania, natomiast niezbędne jest złożenie zaświadczenia o zwolnieniu z pracy, którego p. Szanter we właściwym czasie nie przedstawił.

Nieprawdą jest, że ubezpieczony p. Stanisław Szanter, z winy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie mógł we właściwym terminie wnieść roszczenia o zasiłek z powodu braku pracy, ponieważ był „przez tenże Zakład... pozbawiony książeczki, bez okazania której nigdzie... roszczenia nie chciano przyjąć.”

Natomiast prawdą jest, że właściwym powodem początkowego nieprzyjęcia roszczenia o zasiłek był brak zaświadczenia od pracodawcy o zwolnieniu z pracy. Zaświadczenie to (formularz nr. 7) jest niezbędnym dokumentem, uprawniającym ubezpieczonego do ubiegania się o zasiłek z tytułu bezrobocia. Powód niedostarczenia Ubezpieczalni formularza nr. 7 podany był w urzędowym oświadczeniu p. Szanter, złożonym w dniu 31 marca br. w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Oświadczenie to brzmi następująco: „do mego roszczenia o zasiłek na wypadek braku pracy... nie dołączam zaświadczenia o zwolnieniu z pracy na formularzu Nr. 7, ponieważ pomimo kilkakrotnych z mej strony interwencji w powyższej sprawie i niejednokrotnego dopominania o wydanie mi dowodów stwierdzających rozwiązanie stosunku służbowego i wykazanie mego przebiegu ubezpieczenia pracodawca... uchylał się stale od wydania mi formularza Nr. 7, uniemożliwiając mi formalne zgłoszenie roszczenia o zasiłek bezrobocia. Zaświadczenia tego pomimo uporczywych starań i zabiegów do dni dzisiejszego nie udało mi się uzyskać.”

Przeszkodą więc w przyjęciu zgłoszenia o świadczenia był brak formularza o zwolnieniu z zatrudnienia a nie brak książeczki ubezpieczeniowej.

W myśl przepisów prawnych p. Szanter powinien był bezpośrednio po zwolnieniu z zatrudnienia (czerwiec 1935 r.) zgłosić się do właściwej Ubezpieczalni Społecznej i złożyć na piśmie oświadczenie o przyczynie nieposiadania zaświadczenia o zwolnieniu z zatrudnienia (form. Nr. 7). Czynności tej dokonał p. Szanter dopiero w dniu 28 marca 1936. Bezpośrednio po złożeniu tego oświadczenia Ubezpieczalnia Społeczna sporządziła z urzędu formularz Nr. 7 i skierowała zgłoszone roszczenie do Zakładu Ubezpiec. Społ.

Wobec upływu jednak już 6 miesięcznego okresu, w którym należało zgłosić roszczenie i braku jej woli ze strony ubezpieczonego p. Szanter Zakład wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej z wnioskiem o wyrażenie zgody na przyznanie w drodze wyjątku świadczeń p. Szanterowi.

Zgodnie z zezwoleniem Ministerstwa Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał p. Szanterowi zasiłek.

O POLITYKĘ POLSKĄ NA KRESACH

Opublikowaliśmy wczoraj artykuł naszego korespondenta ze Lwowa o stosunkach panujących we wschodniej części kraju.

Pragniemy raz jeszcze wrócić do tego zagadnienia, gdyż zasługuje ono na najwyższą uwagę całego społeczeństwa polskiego.

Wyrosła z tendencyjnej ideologii piłsudczyków polityka, dała w województwach wschodnich takie oplakane wyniki, tak dalece skomplikowała położenie, że dłużej, pod groźbą tragicznych następstw, prowadzona być już nie może.

Walka z nacjonalizmem polskim, przeradzająca się niejednokrotnie w walkę, z zasadą polską w polityce wschodniej, doprowadziła, przy równoczesnej ugodzie z nacjonalizmem ukraińskim, do zupełnej zmiany sił politycznych na tym terenie.

Ziemie wschodnie, zamiast zespolić się organicznie z resztą kraju, stały się miejscem, na którym żywił polski słabnie, ustępując przed wzmagającą się ekspansją ruchu ukraińskiego.

Za problematyczne poparcie przez ukraińców fantastycznych i odległych planów, zrezygnowano z prymatu polskości tam, gdzie w ciągu długich wieków, dzięki przelanej krwi polskiej, polskiej cywilizacji i organizacji państwowej powstał wał broniący kraj przed zalewaniem barbarzyństwa i zagonami stepu.

Polskość tych ziem, która przez całe stulecia nie była przez nikogo poważnie kwestionowana, została w ciągu ostatnich lat kilkunastu poddana w wątpliwość ze strony tych, którzy powołani byli do jej obrony.

Doczekaliśmy się tego, że, jak donosi „Dilo”, komunizujący ruscy i polscy chłopcy, śpiewają aż na Chelmszczyźnie pieśni o Ukrainie i Stalinie, wspominając Gontę i łącząc się z tradycjami hajdamackimi z nad Dniepru.

W województwach: lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim wpływy „komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy” nie są tak silne, jak na Wołyniu i Chelmszczyźnie.

Wzmianiem tego rozrasta się tu jednak „Undo” oraz terrorystyczna organizacja Konowalca, w której można już spotkać nawet Polaków.

Silny ruch gospodarzy Rusinów, ujęty w ścisłe ramy dobrze prosperujących „sojuzów” ukraińskich, dopełnia obrazu, na tle którego położenie żywołu polskiego staje się coraz trudniejsze. Żywił ten, po „usanowaniu” wszystkich jego organizacji i wyparci z kierownictwa obozu narodowego, cofa się na całej linii, a rosnącej fali ukraińizmu przeciwstawia się w najlepszym razie, kruchą zapórę aparatu bezpieczeństwa publicznego.

Jeśli ten stan rzeczy potrwa jeszcze lat kilka, stanie przed nami w całej okazałości zagadnienie „ukraińskiego Piemontu”, budowanego kosztem polskości na integralnej części naszego terytorium.

Sprawa ziem wschodnich, terenu o ludności mieszanej, oraz części historycznego obszaru naszej cywilizacji, jest jedną z najważniejszych kwestii polityki narodu i państwa.

Nie można tu eksperymentować i prowadzić polityki, operującej się na innych niż narodowe zasady. Nie można bezkarnie walczyć z najlepszymi siłami miejscowego społeczeństwa polskiego, paraliżując jego ekspansję i wysiłki.

Postępując w ten sposób, trzeba rozstać się z myślą należytego związania tych ziem z resztą państwa i pozyskania dla polskości ludności o nieskrystalizowanym jeszcze poczuciu narodowym, której, z natury rzeczy, jest zawsze sporo na obszarach narodowo mieszanym.

Jedynym następstwem takiej polityki jest wyrastanie irredenty, nara-

Kraj legalny — kraj realny

We francuskiej terminologii politycznej utarły się dwa bardzo trafne terminy, określające istniejącą w pewnym stopniu w każdym kraju przeciwstawność między życiem kraju, a życiem skupionej w stolicy elity rządzącej: pays réal — pays legal.

Kraj realny — to są szerokie masy ludności, ich życie, ich potrzeby i dążenia, ich poglądy i nastroje, ich stan gospodarczy, ich ruchy i działania, — to jest dalej prasa i opinia publiczna, to jest życie gospodarcze, rolnictwo, przemysł, handel i żegluga, to jest Kościół i religia, oraz nastroje religijne mas, to są prądy ideowe, to jest nauka i sztuka.

Kraj legalny — to jest parlament, to jest rząd, to wyższa biurokracja, to są tradycyjne partie polityczne, to ta prasa, która tym właśnie dziedzinom życia francuskiego swą uwagę głównie poświęca, to jest wreszcie stająca za tym wszystkim masoneria.

Tak jest we Francji. W pewnym stopniu tak dzieje się wszędzie — bo elita rządząca ma w każdym kraju instynktowną skłonność do wyodrębniania się od reszty narodu i do prowadzenia życia zasklepionego w sobie.

Tę przeciwstawność dwóch „krajów” możnaby uważać za względnie nieszkodliwą, gdyby się utrzymywała w umiarkowanych granicach. Gdy jednak zaczyna ona przybierać rozmiary znaczne — zamienia się ona na istotne niebezpieczeństwo.

Istnieje państwo naprzykład, w którym na terenie „rzeczywistości legalnej” znikła zupełnie wszelka opozycja, a sejm składa się w 100 proc. ze zwolenników partii rządowej. W państwie tym za wyłączenie, prawnie i moralnie uprawnioną do rządów uważa się i jest przez „kraj legalny” uważana owa partia rządowa. Tymczasem w wyborach powszechnych, w drugim co do wielkości mieście, ta sama partia rządowa nie zdobywa ani jednego mandatu na ogólną liczbę 72. Kraj taki należy bezwarunkowo uznać za znajdujący się w położeniu nienormalnym.

W Polsce toczy się dramatyczna walka między obozem narodowym a komuną. Nic o tym nie wie „kraj legalny”. W Polsce toczy się proces odżydzenia wsi i miasteczek, odżydzenia handlu, odżydzenia zawodów wolnych, odżydzenia uniwersytetów, odżydzenia duszy narodowej, nauki, sztuki, myśli politycznej; proces o ścisie historycznym znaczeniu. Nic o nim nie wie „kraj legalny”. W Polsce ukazują się książki i broszury, które rozchodzą się w ciągu kilku tygodni w wielotysięcznych nakładach, a których nie ma w żadnej księgarni. W Polsce wyrastają potężne prądy ideowe, rodzą się i zdobywają sobie umysły mas nowe koncepcje polityczne, rozwijają się masowe ruchy organizacyjne. „Kraj legalny” nic nie dostrzega z tego wszystkiego.

„Kraj legalny” żyje swoim wła-

snym życiem, zasklepionym w sobie i ślepy na polską rzeczywistość. Słowo, wyrzeczone przez p. Koca, artykuł w „Kurierze Porannym”, w „Gazecie Polskiej”, w „Czasie”, lub w „Kurierze Wileńskim”, obchód, czy uroczystość, w którym „masowy” udział wzięły tłumy publiczności, złożone z młodzieży szkolnej i z członków przysposobienia wojskowego, albo poprostu przyprowadzone na rozkaz starostów, nagła podróży p. ministra Sławoj - Składkowskiego, jakaś szumna narada gospodarza, — to są fakty, które żywo obchodzą „kraj legalny”. Spływają opisem tych faktów szpalty sanacyjnej prasy. Szumia kawiarnie od osnutych na tych faktach anegdot i plotek. Błyszcza w słońcu przemijającej sławy chwilowe znakomitości i „gwiazdy” „kraju legalnego”.

Ale to „co stanowi nurt życia kraju, — co w życiu kraju jest przemianą trwałą i głęboką, — to „co wstrzą-



Nowy premier węgierski Daranyi

sa i przejmując milionowe masy narodu, — to nie obchodzi „kraju legalnego” i tych wszystkich żywołów, które się wokół niego skupiają.

To też tym większą będzie dla nich kiedyś niespodzianką, gdy zniknie z powierzchni życia pałac, zbudowany na lodzie — „kraj legalny” — i gdy naród zbuduje sobie nowe formy egzystencji, oparte o mocną podwalinę tego, co sięga samej głębi życia narodowego.

Przegląd prasy

Z KUCHNI PLK. KOCA

Są ludzie, którzy interesują się tajemniczą i dość już długo trwającą pracą p.lk.Koca. Jakże organizacje sanacyjne powoła pułkownika do życia? Kto stanie na ich czele? Jaki będzie ich program? W gruncie rzeczy są to sprawy mało ważne. Neosancja składać się może tylko ze skrachowanych polityków BB i z ludzi zależnych. Kontakt jej z żywym społeczeństwem będzie żaden. Dla informacji podajemy jednak najnowsze wiadomości, jakie z kuchni politycznej p. Koca dotarły do „Gł. Narodu”:

„Będą organizacje i to całkiem samostanne i samodzielne; nie będą to jakies związki zawodowe, bo te już są i pozostaną, lecz organizacje społeczno - polityczne, które będą ze sobą zasadowo i statutowo uzgodnione.

Tak więc powstanie organizacja mieszczkańsko - inteligentcka, która ma być o wym „centrum”, o którym dziś tyle się pisze. Następnie powstanie nowa organizacja robotnicza, oraz jedna ogólnopolska organizacja chłopska. Dalej organizacja gospodarza, która też częściowo będzie organizacją terytorialną, bo poza t. zw. sferami gospodarczymi mają w niej znaleźć miejsce i konserwatyści. Młodzież do organizacji tych wciągana nie będzie, natomiast utworzona zostanie specjalna ogólnopolska organizacja młodzieżowa, której trzonem mają być działacze OMP-u. (Obóz Młodzieży

PROSZKI
MIGRENO-NEUROVIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
LADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW W PAK. I. KOGUTKIEM
PATRZĄC **JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ**
GDY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
DOBYWALNE PROSZKI „MIGRENO-NEUROVIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
WYDZIAŁ FARMACEUTYKI
PROBEN - „MIGRENO-NEUROVIN” SA TĘŻ W TABLETKACH

Pracującej), Legionu Młodych i Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. „Zielone koszule” p. Polakiewicza). Będzie zatem pięć a nie cztery organizacje.”
Tylko cztery. Odetchnęliśmy z ulgą.

Jeśli się jednak efekt pracy politycznej mierzyło ilością nowych organizacji, to p.lk. Koc pobije p.lk. Sławka. Ten stworzył tylko jeden, nieszczęsnej pamięci B.B.W.R.

W kuchni p. Koca wymażono już (ciągle według „Głosu Narodu”) jedną organizację: gospodarza. Okazuje się, że z Radziwiłłami, Heiman-Jareckimi i Hołyńskimi dogadać się można najłatwiej. Na patelni znajduje się organizacja ludowa, do której wejdą karczchopy wszelkich odcieni, od Smoły i Walerona do Michałkiewicza. Podobno najtrudniej idzie sprawa z organizacją robotniczą. Zapewne dlatego, że brakuje dla niej robotników.

ŻYDOWSKIE ARGUMENTY PRZECIW EMIGRACJI

Strasznie nie dogadza Żydom tocząca się (w Genewie i w kraju) dyskusja nad koniecznością ich emigracji z Polski. Wypłynął w niej m. in. także fakt, że wbrew twierdzeniom żydowskim istnieją terytoria „gotowe przyjąć” choćby jutro żydowskich imigrantów. Argenińczyk Saavedra Lamas, przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, wprost zaprosił ich do południowej Ameryki. Jednak Żydzi ani myślą z Polski ruszać. W pismach swych udowodniają obecnie długo i szczegółowo, że Polska może pomieścić jeszcze miliony ludzi i że nikomu w niej nie jest ciasno.

„Porównajmy — pisze „Chwila” — na obszarze województwa śląskiego może się zmieścić 308 mieszkańców na 1 km. kwadr., gdy na obszarze województwa wileńskiego tylko 44 mieszkańców? Dlaczego na obszarze województwa łódzkiego jest miejsce na 138 mieszkańców na 1 km. kwadr., a na obszarze województwa polskiego tylko na 31 mieszkańców, na obszarze województwa lwowskiego 110 mieszkańców, a na obszarze województwa noworodzkiego tylko dla 46 mieszkańców? Dlaczego nie staramy się dźwignąć naszych ziem wschodnich, aby i one mogły wchłonąć część „nadmiaru” ludności w Polsce, a tylko ciągle o tym gadamy?”

Oczywiście, osuszmy Polesie i pchniemy nadmiar ludności na rzadko zaludnione ziemie wschodnie. Wszystko to przyjdzie. Ale ziemie te są rezerwuarem dla nadmiaru ludności polskiej, t. j. narodu, który państwo to stworzył i który je utrzymuje swym ofiarnym, patriotycznym wysiłkiem i swą gotowością do obrony.

„Pociesz” nas także „Chwila”, że „Polska wkracza w okres szybkiego spadku przyrostu naturalnego”. Tego lekarstwa, któreby nam pozwoliło łatwiej znieść 3 i pół miliona Żydów, wcale sobie Polska nie życzy.

Dyskusja nad emigracją Żydów nie może wychodzić z założenia, że celem tej emigracji ma być tylko usunięcie bezrobotnej nadwyżki ludności. Byłoby to nieszczerze postawienie problemu. Mówimy wyraźnie, że chodzi nam o usunięcie większej ilości Żydów. Ich emigracja nie może być rozpatrywana tylko według kryteriów gospodarczych, ale według kryteriów, wywodzących się z ogólnych celów polityki narodowej. Omawiając kampanię antyemigracyjną prasy żydowskiej, zauważa „Express Poranny”:

„Małomiasteczkowy Żyd - strażnik napewno nie jest wdzięczny żydowskiemu dziennikarzowi za akcie przeciw emigracji. Nie mając z czego żyć, chętnieby wyemigrował i to nie tylko do Palestyny, ale i do Ameryki Południowej, lub gdzie indziej i na pewno nie oskarżałby rządu polskiego o antysemityzm, jeśliby mu możliwości emigracji wywalczył.

Emigracja może być pożyteczna i dla kraju i dla emigrujących i dla tych, którzy pozostaną.”

Tymczasem „nasz Przegląd” zapowiada już bojkot Polski ze strony kapitału żydowskiego, gdyby się zaczęła pozbawiać za pomocą przymusu swej ludności przemysłowo - handlowej, znanej powszechnie z ruchliwości i przedsiębiorczości gospodarczej.

Kryptokomuniści

Komuniści w myśl instrukcji Kominternu starają się przeniknąć do wszystkich organizacji legalnych, by działać w ich ramach i pod ich pokrywką. Wytworzył się nowy typ wyrotowców t. zw. „kryptokomuniści”, których metoda działania polega na pozornym przystosowywaniu się do tła i posługiwaniu się językiem danego środowiska.

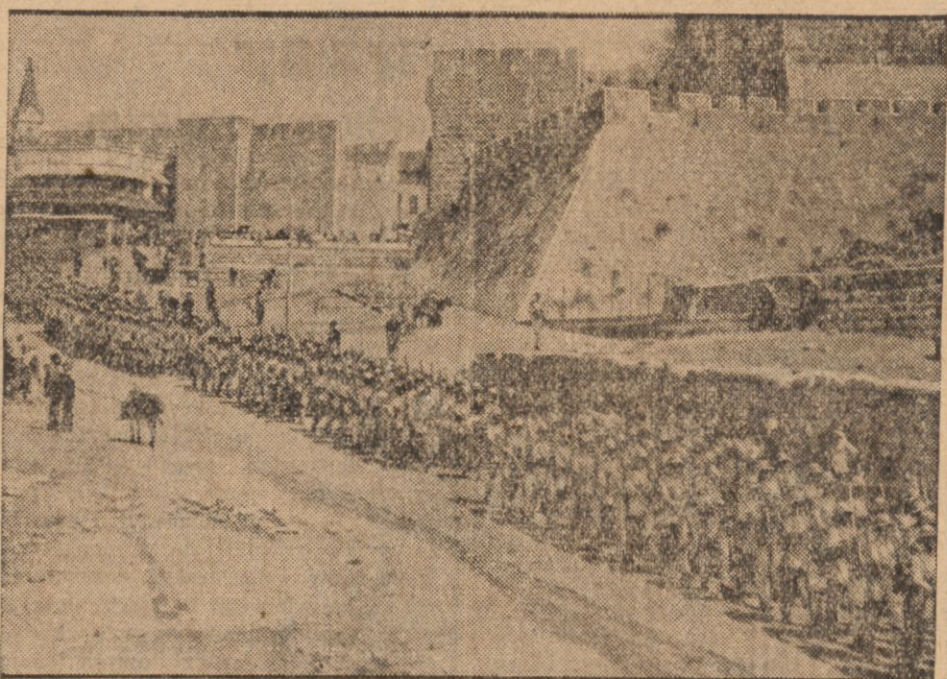
Przed tą metodą kryptokomunistów ostrzegł już w połowie ub. miesiąca Ojciec św. w przemówieniu swym w Castel Gandolfo, wygłoszonym do uciekinierów hiszpańskich, zaznaczając, że „istnieje propaganda powszechna i szczególnie zręczna, obliczona na opanowanie całego świata, propaganda, która, zbalamuciwszy i podnieciwszy masy, uzbraja je i rzuca przeciw każdej instytucji Boskiej i ludzkiej”.

Akcja kryptokomunistów prowadzona jest niezmiernie misternie,

wykazuje znajomość psychiki szerokich mas i stara się przeniknąć wszędzie... Już wpełza w nasz kraj, jak zmija, do szkoły, aby zatruc dusze młodzieży i opanować nauczycielstwo. Zamaskowana agitacja na rzecz bolszewizmu propagowana już jest nawet w podręcznikach szkolnych. Zwrócić na to uwagę prasa z „Polską Zbrojną” na czele, wskazując na takie książki, jak podręcznik do nauki geografii dla uczniów szkół powszechnych Radlińskiego i Wutkego, jak głośna już dziś bibliografia do artykułu prof. Uniw. Poznańskiego dr. St. Nowakowskiego p. t.: „Geografia jako nauka” w „Wielkiej Geografii Powszechnej” (wyd. Trzaski, Ewerta i Michalskiego) lub podręcznik J. Balickiego i St. Maykowskiego, gdzie w wierszu „Dzieci rosyjskie i traktor” znajdujemy taką apoteozę metod pracy w bolszewii: „Dawniej był u nas głód, co roku ludzi grzebał, że mało było chleba, a teraz kraj wasz zorze i wszystkim da wam zboże - amerykański traktor”. A dalej: „Popatrzyl, wzrok mu błyszczący: kto z was chce brać? Wszyscy!”

Istnieją u nas ludzie, którzy w teorii są zdeklarowanymi przeciwnikami komunizmu, jednak przez postępowanie lekkomyślne, nieprzemysłane, zwłaszcza przez płytką demagogię, bezwiednie stają się orężem w ręku kryptokomunistów. Ekonomista Fel. Młynarski zwrócił niedawno uwagę na to lekkomyślne eksperymentowanie, które np. pod pozorem „planowej gospodarki” zbliża społeczeństwo do form ustrojowych bolszewizmu. „W imię walki z bolszewizmem — pisze prof. Młynarski — stosuje się coraz częściej jego główne zasady... W ten sposób „bolszewizm zwyciężyć może rękami swych przeciwników”.

Jakież stąd wnioski ostrzegawcze? Przede wszystkim ten, że ci wszyscy, którzy chcą przeprowadzać w jakiejkolwiek dziedzinie życia zbiorowego reformy, winni sobie jasno uprzytomnić, że dziś istnieje tylko jedna linia podziału społeczeństwa: na tych, co ulegają rozkładowym wpływom idei komunistycznych i na tych, którzy ostoją ładu i porządku społecznego upatrują w ideałach kultury zachodnio - europejskiej, w szczeroci uczuć narodowych i w wysokim poziomie moralności chrześcijańskiej. Wszelka droga kompromisu, wszelkie próby łączenia radykalizmu sowieckiego z kulturą chrześcijańską muszą siłą rzeczy doprowadzić do podporządkowania się przebiegłości taktyce agentów komunizmu. (KAP.).



Angielskie wojska demonstrują na ulicach Jerozolimy

żającej państwo na powikłania i wstrząsy.

Skutki strasznych błędów, popełnionych w stosunku do naszych ziem wschodnich, długo jeszcze będą ciężkie nad nami i komplikować nasze położenie.

Dziś wprawdzie zaczyna się jak gdyby częściowy odwrót z drogi, którą przez długie lata postępowała

oficjalna polityka polska. Odwrót ten jednak jest jeszcze bardzo nieśmiały i bardzo jednostronny.

Na szczęście ruch narodowy, który, pomimo represji i przeszkód, zaczyna ogarniać coraz żywiej polskie społeczeństwo na kresach, stanie się niebawem w życiu tych ziem czynnikiem na tyle ważkim, że znowu wycisnie na nich swoje piętno.

Zagadnienie stosowania uboju rytualnego

Ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. Myślą przewodnią ustawy jest zastąpienie dotychczasowego uboju bardziej nowoczesnymi i humanitarnymi sposobami pozbawiania przytomności lub ogłuszenia zwierząt. Mimo to jednak ustawa dopuszcza stosowanie t. zw. uboju rytualnego, t. j. dokonywanego bez ogłuszenia zwierzęcia przed jego wykrwawieniem. Rozmiar jednak tego uboju ulegną ograniczeniu wyłącznie do potrzeb konsumpcyjnych ludności tych wyznań, których religia nakazuje stosowanie przy uboju specjalnych zabiegów.

Uboj rytualny dozwolony będzie na terenie tych województw, których ludność wyznań: muzułmańskiego, mojżeszowego i karaimejskiego stanowi co najmniej 3 proc. ogółu ludności, względnie także w obrębie poszczególnych gmin innych województw za zgodą władz gminnych. Ograniczenie uboju rytualnego stanowi punkt wyjścia do zlikwidowania konsekwencji gospodarczych uboju rytualnego, wynikających z nadmiernej, nieczyli niezasadnionej, jego rozpowszechnienia niewspółmiernego do potrzeb konsumpcyjnych ludności żydowskiej.

Mianowicie należy przyjąć, że 90 proc. przednich części zwierząt, ubitych rytualnie, spożywa ludność odpowiednich wyznań, pozostałe 10 proc. używane jest na przerób wędlin, a części zadnie idą do rozprzedaży wśród ludności chrześcijańskiej. Ze względu na to, że stosunek wagi tych kategorii mięsa przedstawia się jak 1:1, jest niewątpliwym, że obecnie ludność żydowska konsumuje od 40 — 50 proc. mięsa zwierząt ubitych rytualnie, a pozostała ilość spożywa ludność chrześcijańska.

Natomiast ludność chrześcijańska jest zmuszona konsumować mięso rytualne, ponieważ w miastach, z wyjątkiem woj. zachodnich, ubój rytualny jest stosowany prawie w 100 proc. Z uwagi na to należałoby obronić ludność chrześcijańską od zbędnego jej współdziałania w ponoszeniu kosztów uboju rytualnego, tym bardziej, że koszty te były pośrednio związane z utrzymaniem żydowskich gmin wyznaniowych.

Jednocześnie obecne rozmiary uboju rytualnego hamowały właściwe uregulowanie rynku mięsnego oraz ułatwiały handlarzom rytualistom (hurtownikom mięsnym) tworzenie cichych porozumień, niekorzystnych zarówno dla interesów rolnictwa, jak rzemiosła oraz konsumpcji. Porozumienia te stwarzały monopolistyczne stanowisko hurtowników mięsnych.

Wszystkie te momenty zostały wzięte pod uwagę przy konstrukcji samej ustawy. W zasadzie ze względu na wysoce niehumanitarne obchodzenie się ze zwierzętami przy uboju rytualnym, oraz na przesłanki gospodarcze — ubój rytualny powinien być zakazany, jednakże na przyszłośćże zupełnego jego zniesienia stanęła tolerancja w stosunku do innych wyznań. Z uwagi na to ustawa ogranicza ilościowo ubój rytualny do faktycznych potrzeb ludności odpowiednich wyznań, a to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa rytualnego (części przednie i zadnie) odpowiadała wyłącznie potrzebom konsumpcji odrębnej ludności.

Ograniczenia uboju rytualnego dokonano przy pomocy środków administracyjnych, t. j. w drodze wyznaczenia kontyngentu ubojowego. Kontyngenty na poszczególne województwa zostaną ustalone przez władze wojewódzkie oddzielnie dla każdego powiatu oraz większych miast na okres 1 do 3 miesięcy. Zastanawiając się nad określeniem wysokości tego kontyngentu, stwierdzono, że okre-

ślenie go na podstawie stosunku procentowego do ogólnego uboju, opartego na podstawie stosunku ludności odpowiednich wyznań do ogółu ludności, nie byłoby wskazane, ponieważ trudno jest ustalić ten stosunek przy niewiadomej stopie spożycia. Stopa ta kształtuje się w zależności od warunków materialnych i podlega dużym wahaniom w czasie. To też uchwycenie przeciętnej byłoby niemożliwe.

Przy ustalaniu kontyngentów wzięto pod uwagę, że konsumpcja ludności wyznań, nakazujących spożywanie mięsa rytualnego, wynosiła dotychczas ok. 50 proc. ilości mięsa zwierząt ubitych rytualnie, wobec czego przyjęto zasadę, iż kontyngent uboju rytualnego powinien wynosić maksymalnie 50 proc. ilości zwierząt ubitych rytualnie w r. ub. w danej miejscowości. Należy przy tym podkreślić, że pomniejszenie tego kontyngentu jest wskazane w wypadku, gdy spożycie tego rodzaju mięsa w danym okręgu będzie mniejsze od przewidywanego.

Podział ilości zwierząt, przeznaczonych na dany powiat, przeprowadzą władze powiatowe, a w miastach — zarządy miast po zasięgnięciu opinii właściwych gmin wyznaniowych. Uboj rytualny będzie odbywał się w rzeźniach wyznaczonych przez wojewodę, w specjalnych pomieszczeniach. Mięso pochodzące z uboju rytualnego, będzie specjalnie znakowane i sprzedawane w jatkach koncesjonowanych, posiadających specjalny napis. Ludność chrześcijańska będzie teraz łatwo mogła zorientować się, jakiego rodzaju mięso nabywa.

Przy koncesjonowanej sprzedaży mięsa rytualnego może wyłonić się

zagadnienie strefienia mięsa w czasie czy też po uboju, które jednak pod względem jakości będzie zdadne do spożycia. Ponieważ religia żydowska zabrania sprzedaży mięsa trefnego w jatkach koszernych, a z drugiej zaś strony nie jest dopuszczalne kierowa nie takiego mięsa do niekoncesjonowanych miejsc sprzedaży, nasunęły się pewne wątpliwości, co uczynić z tego rodzaju mięsem. Wydaje się, że najbardziej wskazanym będzie w tym celu utworzenie specjalnych jatek koncesjonowanych, które będą się znajdowały w administracji rzeźni publicznych. Rzeźnie te będą prowadziły sprzedaż tego mięsa na zasadach regulaminowych, przewidzianych ustawą z 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (tanie jatki).

W ten sposób zostanie umożliwiona sprzedaż mięsa trefnego, aczkolwiek nie na bardzo dogodnych warunkach. O ile chodzi o ubój drobiu, to dotychczasowe jego rozmiary nie ulegną ograniczeniu. Jednakże zalecane jest humanitarne obchodzenie się z drobiem przy uboju. Poza tym obowiązują stemplowanie drobiu i sprzedaż jego w miejscach koncesjonowanych.

Ustawa więc z jednej strony zapewnia ludności żydowskiej niezbedną ilość mięsa na spożycie, a z drugiej — ograniczenie uboju rytualnego pozwoli na uzyskanie celów narzeczonych przez ustawę. Poza tym w drodze wyeliminowania z obrotu kartelu rytualistów (hurtowników mięsnych) stworzy się podstawy zdrowego handlu mięsnego, przy których rolnik producent będzie miał w znacznym stopniu ułatwione nawiązanie bezpośrednich stosunków z odbiorcą — rzeźnikiem.

Zainteresowanie rynku rolniczego n. wozami potasowymi

Ogłoszona z dniem 1 października r. obniżka cen soli potasowej 21% i kainitu 10% wywołała duże zainteresowanie sfer rolniczych. Różnica cen między wrześniem a październikiem, wynosząca w ładunkach całowagonowych na 100 kg soli potasowej zł. 1,25, a przy kainicie na 100 kg, zł. 0,55, co procentowo wyraża się cyframi około 16% i 17%, spo-

wodowała duży ruch w firmach rolniczo-handlowych, dostarczających rolnictwu nawozów potasowych. Ruch ten odzwierciedla najlepiej stan zamówień, dokonanych w kilku pierwszych dniach października, wyrażający się prawie trzykrotnie większym zapotrzebowaniem, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Handel zagraniczny Polski we wrześniu

WARSZAWA (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, handel zagraniczny Polski i W. M. Gdańska we wrześniu b. r. przedstawiał się następująco:

Przywóz 289.262 ton wartości 97.037 tys. zł.

Wywóz 1.187.431 ton wartości 89.319 tys. zł.

Ujemne saldo we wrześniu r. b. wynosi więc 7.718 tys. zł.

Dane handlu zagranicznego za wrzesień r. b. wykazują bardzo znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą. W porównaniu do miesiąca poprzedniego, obroty zwiększyły się o 13 mln. zł. Bardzo poważny wzrost wykazują również obroty za 9 miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., gdyż wzrosły one o 169 mln. zł.

Ten znaczny wzrost obrotów należy przypisać pomysłnemu zjawisku ożywienia produkcji. W szczególności w przemysłach włókienniczym, hutniczym, metalowym daje się zaobserwować zwiększenie zapotrzebowania na surowce. Tak np. przywóz złomu żelaznego w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1935 r. wyniósł 281 tys. ton, gdy w tym samym okresie r. b. 323 tys. ton. Przywóz towarów włókienniczych, prawie wyłącznie surowców, wyniósł w okresie styczeń — wrzesień 1935 r. 95 tys. ton, gdy w tym samym okresie r. b. — 109 tys. ton.

Podkreślić należy, że wzrost przywozu nie oznacza równoległego wzrostu natychmiastowych płatności z tego tytułu. Tak np. przy likwidowaniu zamrożonych należności zagranicznych przez przywóz towarów, należności za te towary są już pokryte; w razie korzystania z pożyczek zagranicznych w formie kredytowego przywozu towarów — płatności są odraczane.

W porównaniu do sierpnia r. b. zwiększył się wywóz następujących artykułów (w mln. zł.): jęczmienia o 3,5, cukru o 1,3, koksu o 1,2, szynki, połędwie wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,9, węgla o 0,7.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w mln. zł.): bekonów o 1,9,

Zbory ziemniaków w Polsce

Miesiąc wrzesień rozpoczął jesienny sezon eksportowy w ziemniakach. Należy przede wszystkim scharakteryzować najpierw, jak wypadły zbory ziemniaków w Polsce.

Niemal we wszystkich województwach zbory są dobre pod względem ilościowym. Jedynie te okolice, gdzie przez dłuższy czas utrzymywała się pogoda deszczowa, wydają zbory mniejsze o 10 — 15 proc.

Pod względem jakości ziemniaki są znacznie gorzej niż w roku ubiegłym, a mianowicie są wodniste, ulegają łatwo psuciu się, szczególnie w wypadku mechanicznego uszkodzenia. Podaż ziemniaków przez rolników jest bardzo duża.

Ceny notowane na giełdach na ziemniaki jadalne wahają się od zł. 2,20 — 3,50 za 100 kg. w handlu hurtowym, a dochodzą do zł. 4,50 w handlu detalicznym na rynkach lokalnych.

W roku bieżącym jest znaczna podaż ziemniaków — sadzaniaków zakwalifikowanych w wielu odmianach nawet ponad jesienne zapotrzebowanie. Cena uznanych sadzaniaków jest różnolita i zależy od odmiany, odsiewu i jakości. Eksporterzy pokryli się po cenach od zł. 5,50-8 za 100 kg. loco stacja załadowania bez worka.

We wrześniu eksportowano poważniejsze ilości ziemniaków do Argentyny, Urugwaju i Brazylii. Towar był ładowany do specjalnych skrzyń, zaplata następowala z akredytyw, złożonych w bankach krajowych.

Ze względu na nieopłacalność eksportu ziemniaków na rynki europejskie, eksporterzy nie wykorzystali wszelkich możliwości z obawy przed stratami, tym bardziej, że napotykała zorganizowaną i przez rządy kilku państw popieraną konkurencję eksporterów zagranicznych.

Do Francji wyjeżdża delegacja sfer go-

spodarczych, aby przeprowadzić rozmowy w sprawie eksportu sadzaniaków do Francji.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dn. 13 października 1936 r.

DEWIZY

Holandia 283,00 (sprzedaż 283,70, kupno 282,30); Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,35 (sprzedaż 89,53, kupno 89,17); Gdańsk 100,00 (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenha ga (sprzedaż 116,49, kupno 115,91); Hel-singfors 11,48 (sprzedaż 11,51; kupno 11,45); Londyn 26,04 (sprzedaż 26,11, kupno 25,97); Nowy Jork 3,1 i jedna trzecia (sprzedaż 5,32 i trzy osme, kupno 5,29 i siedem osmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,32 i pięć osmych, kupno 5,30 i jedna osma); Oslo (sprzedaż 131,23, kupno 130,57); Paryż 24,80 (sprzedaż 24,86, kupno 24,74); Praga 18,75 (sprzedaż 18,80, kupno 18,70); Sztokholm 134,20 (sprzedaż 134,53, kupno 133,87); Zurych 122,50 (sprzedaż 122,80, kupno 122,20); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31, kupno 5,28 i jedna druga); Mediolan 28,10 (sprzedaż 28,20, kupno 28,00); Marka niemiecka (sprzedaż 127,00, kupno 120,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51,50 (odcinki po 500 dol.) 52,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premialna inwestycyjna I-iej em. 65,00; II-iej em. 66,00; 3 proc. pożyczka mremiowa inwestycyjna seria wa I-iej em. 78,00; II-iej em. 79,00; 4 proc. państwowa pożyczka premialna dolar. 49,50 — 49,90 — 49,50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 53,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 77,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacja Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacja Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacja budowlana Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kredyt. przem. pol. iunt. 90,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 46,50 — 45,75 — 46,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 55,50 — 55,25 — 55,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55 i jedna osma — 54,75 — 55,00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47,75; 6 proc. obligacja m. Warszawy 6 em. 55,00 — 55,50.

AKCJE

Bank Polski 110,00 — 109,00 — 110,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,00 — 30,25; Węgiel 16,00; Lilpop 15,25 — 14,75 — 15,00; Modrzewie 6,50; Ostrowiec 33,00; Starachowice 37,00 — 36,75; Habersbusch 41,50.

Tendencja dla dewiz przeważnie słabsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji nieco słabsza. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki grubsze) 49,50 — 49,25 — 49,50; (odcinki drobniejsze) 48,75 — 48,50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 80,00 — 78,75 — 79,00; 7 proc. pożyczka śląska 67,50 — 67,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 67,00 — 67,50 — 66,25.

Giełda zbożowa

Notowania, z dn. 13 października 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkami wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenna jednolita 748 gl. 27,50 — 28,00; Pszenica zbierana 737 gl. 27,00 — 27,50; Zyto eksportowe 706/712 gl. 19,25 — 19,50; Zyto I standart 693 gl. 19,00 — 19,25; Zyto II standart 681 gl. 18,75 — 18,25 — 18,50; Owies eksportowy 478/488 gl. 18,25 — 18,50; Owies I standart 460 gl. 17,75 — 18,25; Owies II standart 435 gl. 17,25 — 17,75; Jęczmień browarny 678/684 gl. 26,50 — 27,50; Jęczmień 673/678 gl. 23,25 — 23,75; Jęczmień 649 gl. 22,00 — 22,50; Jęczmień 620,5 gl. 21,25 — 21,50; Groch polny 19,00 — 20,00; Groch Victoria 27,00 — 29,00; Wyka 19,50 — 20,50; Peluska 21,00 — 22,00; Lubin 20,50; Rzepik zimowy 39,50 — 36,00; Sie mie miane basis 90 proc. 35,00 — 36,00; Konieczna czerwona surowa bez granianki 80,00 — 100,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00 — 120,00; Konieczna biała surowa 85,00 — 110,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 procent. 125,00 — 135,00; Mak niemiecki 67,00 — 69,00; Mąka pszena gat. I — wyciągowa 0—20 proc. 44,00—45,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 42,00 — 44,00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 41,00 — 42,00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 40,00 — 41,00; Mąka psz. gat. I-D 0—65 proc. 39,00 — 40,00; Mąka psz. gat. II-A 20—55 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. gat. II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-D 45—65 ppr. 33,00 — 34,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — — —; Mąka psz. gat. II-F 55—65 proc. 32,00 — 33,00; Mąka psz. gat. II-G 60—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. gat. III-A 65—70 proc. — — — — —; Ma a psz. gat. III-B 70—75 pr. — — — — —; Mąka psz. pastewna 21,50 — 22,50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka zyt. „wyciągowa” 0—30 proc. 29,00 — 30,00; Mąka zyt. gat. I 0—50 proc. 29,00 — 30,00; Mąka zyt. gat. I 0—65 proc. 28,00 — 29,00; Mąka zyt. gat. II 50—65 proc. 23,50—24,00; Mąka zyt. razowa 0—95 proc. 23,50 — 24,00; Mąka zyt. polednia ponad 65 pr. 17,00 — 17,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 13,50 — 14,00; Otręby psz. średn. przem. stand. 12,50 — 13,00; Otręby psz. mialkie przem. stand. 12,50 — 13,00; Otręby żytnie przem. stand. 12,00 — 12,50; Makuchy liane 20,00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16,50 — 17,00.

Ogólny obrót 3050 tona, w tym żyta 890 tona. Tendencja stała.

Głosy prasy o nowym porozumieniu walutowym

LONDYN (PAT). Jak wiadomo, w dn. 12 bm. zawarty został między kompetentnymi czynnikami W. Brytanii, Francji i St. Zjednocz. nowy układ walutowy, uzupełniający ramowe porozumienie z końca września r. b.

Wychodząc z założenia, że fundusze walutowe każdego z tych trzech krajów będą mogły w wyniku interwencji nagromadzić większe ilości walut obcych, co nie może być uważane za zjawisko pożądane — nowy układ przewiduje wymianę tych walut na złoto drogą odpowiedniej operacji z właściwym funduszem interwencyjnym.

Układ określa wartość wymienną do lara za uncję złota, a więc ściśle wedle obecnego paryetu dolara. Funt i frank, jako waluty płynne, będą wymieniane na złoto według kursu ustalonego co-dziennie.

Angielska prasa konserwatywna jednogłośnie uznaje nowy układ za uzupełnienie układu z dn. 25 września r. b., podkreślając jednak, że porozumienie wrzesniowe nie ulega żadnym modyfikacjom. Prasa wita w nowym układzie wzmożenie współpracy trzech mocarstw na polu gospodarczej odbudowy świata. „Times” podkreśla, że współpraca byłaby, o ile nie niemożliwa, to przynajmniej bardzo utrudniona, gdyby St. Zjedn. nie wyraził zgody na zmianę swych postanowień, dotyczących wywozu złota. Układ — mówi pismo — poważnie ułatwi stronę techniczną

współpracy trzech mocarstw i przyczyni się do powodzenia planu stabilizacyjnego. „Daily Telegraph” twierdzi, że świat wchodzi w nowy okres stabilizacji eksperymentalnej i nieco elastycznej. Wyśliki te mogą przyczynić się do ożywienia obrotów międzynarodowych. „Daily Mail” uważa, że nowy plan ma zalety standardu złota, nie krepując jednocześnie żadnego kraju stałym paryetem.

Jan donoszą z Nowego Jorku, opinia „Journal of Commerce” jest — przeciwnie — raczej ujemna. Pismo uważa, że nowy „standart złota” pozostawia wiele do życzenia. Jest on znacznie gorszy od prawdziwego standardu złota, który automatycznie utrzymywał waluty w granicach punktów złotych i, mimo swych wad, miał również i tę zaletę, że był zupełnie niezależny od wpływów politycznych. O nowym systemie nie można tego powiedzieć. Fakt, że każdy z krajów, biorących udział w porozumieniu, ma prawo wycofać się z układu za 24-godzinnym wypowiedzeniem, niewątpliwie więcej zachęca międzynarodową spekulację do przeprowadzania operacji, niż ostateczna stabilizacja wedle dawne go systemu. Nowy standart może być dobrze przyjęty tylko jako paliatywny na okres przejściowy, lecz będzie znacznie bardziej pożądane dla całego świata, aby, jak tylko zajdzie możliwość, przywrócony został paryet złota automatyczny i niemanipulowany, według starych wzorów.

PRZY HEMOROIDACH
(SKRAWIANIE, SWEDZENIE, PIĘCZENIE, BÓLE, GUZY)
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Przeciwno podbijaniu cen w Rumunii

BUKARESZT, (PAT). Rumuńska Rada ministrów zajmowała się ponownie sorawą refleksu dewaluacji na Zachodzie Europy na rumuńską walutę i położenie gospodarczo polityczne swego kraju.

W komunikacie oficjalnym, który ukazał się po obradach rady ministrów, podkreślono m. in., że z uwagi na s. anowce kilkakrotnie oświadczenia rządu w sprawie utrzymania stałości waluty, należy uznać za niesłuszne każde podwyższenie cen. Równocześnie zapowiedziano wydanie następczych zarządzeń przeciwko podbijaniu cen.

Budowa nowej szosy pod Nową - Wilejką

W związku z niepokojącymi pogłoskami o niszczeniu pierwotnego pięknego krajobrazu nad rzeką Wilenką w malowniczych okolicach Wilna i Nowej Wilejki spowodowanem przez prace regulacyjne, wystaliśmy dla zbadania sprawy naszego współpracownika.

Wysłannik nasz stwierdził, że niedaleko mostu kolejowego położonego pomiędzy Nową Wilejką a Kolonją Kolejową istotnie jest regulowa-

wana z obu stron. Na głębokości paru metrów układa się żelazo-betonne wzmocnienie, które z obu brzegów zajmuje odcinek 25-30 metrów długości.

Na szczęście roboty obejmują tylko ten niewielki kawałek łożyska rzeki.

Prace nad regulacją brzegów Wilenki prowadzone są już od siedmiu tygodni i wkrótce zostaną ukończone. Ma tutaj stanąć żelazny most,

droga zaś zupełnie nowa prowadzi w kierunku Wilna pod mostem kolejowym, który w związku z tem jest odpowiednio przebudowany.

Z tego już miejsca widzi się w kierunku m. Wilna jakieś olbrzymie wały świeżo nasypanej ziemi, oraz wysokie nagie jeszcze skarpy. Nowo wykopana szeroka droga, otaczając dalsze przedmieścia Nowej-Wilejki biegnie w kierunku Wilna.

Na całym odcinku nowopowstającej drogi wykonywanej przez wydział drogowy Urzędu Wojewódzkiego pracuje grupkami po kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt osób łącznie około 300 robotników.

W kilku miejscach, gdzie głębokie wawy zasypane są piaskiem i gliną zniesionych wzgórz ułożone zostały na dole duże masywne przepusty betonowe, regulujące spływ wody deszczowej. Cała okolica w tem miejscu gruntownie zmieniła swoje oblicze. Malowniczy pagórkowaty krajobraz, pokryty wielkimi sosnami i gęstym podszyciem olszyn został w tem miejscu wyżłobiony szeroką wstęgą, która wkrótce zmieni się na nowoczesną szosę pokrytą kamieniem łupanym. Dowóz odpowiedniego materiału brukowego jest narazie prawie zbyt ciężki, gdyż dostarczają go na miejscu olbrzymie głady polodowcowe, wykopywane w miarę rozszerzania nowej drogi i rozsadzane na kawałki drobniejsze przy pomocy materiałów wybuchowych. Tem się właśnie tłomaczy odgłosy większych, lub mniejszych wybuchów, słyszanych w promieniu kilku kilometrów od miejsca robót.

Wzdłuż całej prawie drogi ułożono szyny kolejki, wąskotorowej, po której suną żelazne wózki naładowane ziemią. Miejscami świeżo wykopana droga, której nawierzchnię stanowi narazie glina jest spowodowana deszczem nie do przejścia.

Kierownictwo robót radzi sobie w tym wypadku tem, iż miejsca te są zasypane specjalnie dowożonym w tym celu piaskiem.

Budowana szosa ma być prawdopodobnie dogodnym połączeniem traktu krajńskiego z szosą niemiecką i następnie z Wilnem. (e)

Ko wadze sportowców!

O ile by Noji zgłębił niezbitą prawdę racjonalnego odżywiania, zawarta w dewizie: „ODKAD RYBY JADAM STAŁE — ZDROWIE SŁUŻY MI WSPANIALE”, napewno nie zjadł by bejsztyka na kilka godzin przed zawodami na tegorocznej Olimpiadzie.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. „Bogusławski i jego scena” — po cenach propagandowych. Celem uprzyświecenia jak najszerszym sferom publiczności zapoznania się z wspaniałym wystawionym przez teatr widowiskiem Wincentego Rapackiego (ojca „Bogusławski i jego scena” — od dnia dzisiejszego (czwartku) ceny zostały znacznie niższe i przedstawienia dane będą po cenach propagandowych.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Słodki kawaler” po cenach propagandowych. Dziś ostatnie wieczorne przedstawienie op. Falla „Słodki kawaler” w obsadzie premierowej.

— Teatr Lit.-Artystyczny „Nowości”. Dziś rewia p. t. „Jesienne kwiaty”. Początek seansu o godz. 6.30 i 9.15.

— Szkoda? Sądziłem, że tą odpowiedzią sprawiłem panu przyjemność.

Niewiadomo, czem można dogodzić takiemu smarkaczowi — pomyślał, spoglądając nań przyjaźnie.

Kerkowi błysnęły oczy.

— Ona jest tutaj — oświadczył cicho i tajemniczo: — Niech pan sobie wyobrazi, że jest tu w Belawanie!

Ossowski spróbował „sobie wyobrazić”, lecz nie na wiele to się przydało.

— Już ją widziałem — ciągnął młodzieniec, zapalając się i promieniając z radości: — Raz, kiedy przejeżdżała tędy... potem drugi raz, dziś rano... całkiem przelotnie... zdaleka. Ale wiem, gdzie mieszka. Za miastem. Wynajęłam samochód... o, tam stoi! Chcę ją odwiedzić. Niech pan pojedzie ze mną!

— No, wie pan, Kerk!... Sądzę, że byłoby znacznie lepiej, gdyby pan sam...

— Nie, tak wcale nie będzie lepiej! — Kerk stał się raptem niesłuchanie energiczny: Jeśli przyjadę sam... to będzie wyglądało śmiesznie. Tymczasem wizyta we dwójkę będzie, jakby to określić... będzie bardziej neutralna. Nie wiem, czy pan zrozumiał, co chciałem przez to



Tow. Ubezpie. „PRZEZORNOŚĆ”

NALEŻĄCE DO KONCERNU

THE PRUDENTIAL ASSURANCE Co. Ltd. London.

ZAWIERA UBEZPIECZENIA:
OD OGNIĄ, KRADZIEŻY
NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ
I TRANSPORTÓW

TOW. „PRUDENTIAL”

ZAWIERA UBEZPIECZENIA OD OGNIĄ

na mocy specjalnej umowy przyjmuje na siebie solidarną odpowiedzialność za robocizną wynikającą z polis Tow. Ubezpie. „Przezorność” S. A. w dziale ubezpieczeń od ognia oraz za posiadane przez to Towarzystwo ubezpieczenia w dziale tytulowym.

AKTYWA NA KONIEC 1935 R. WYNOŚĄ
ZŁ. 13.113.915.115

prerachowane wg. paritetu

ODDZIAŁY, REPREZENTACJE I BIURETA
W WSZYSTKICH MIASTACH P. P.

CENTRALA OBU TOWARZYSTW

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA Nr. 9

Centr. tel. 5.63-20.

Prace drużyny junaków pod Głębokiem

GŁĘBOKIE. Przydzielona do prac na terenie powiatu dzisiejszego drużyna robotnicza junaków z Sosnowca wykonała ostatnio na trzęsawiskach puszczy Hołubińskiej groblę, która ze względu na podmokły teren trudny do przebycia ma ogromne znaczenie. Grobla ma długość 650 m. i 3 m. szerokości. W dniu 11 bm. przy udziale dyrektora Funduszu Pracy oraz Starosty Powiatowego, przedstawicieli społeczeństwa i wojska KOP odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego na grobli. Uroczystość została poprzedzona mszą polową.

Plaga kradzieży w Lidzie

LIDA. Zbliżająca się zima pobudziła złodziei lidzkich do zuchwałych kradzieży. W bieżącym tygodniu zanotowano kilka kradzieży w biały dzień.

Podczas obecności wszystkich domowników (przy ul. Suwalskiej) z mieszkania Eliasza Nowogródzkiego nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy, garderobę i artykuły spożywcze na sumę około 100 zł.

W tymże dniu i o tej samej porze z niezamkniętej sieni skradziono garnki kuchenne, bieliznę i artykuły spożywcze na sumę około 50 zł.

Do domu Nr. 16 przy ul. Mickiewicza, zakradł się zawodowy złodziej Władysław Masiuk, skradł artykuły spożywcze, a następnie usiłował dostać się do wytwórni win i miodu Josela Iltowicza. Właściciel wytwórni usłyszał podejrzane szmer, schwytał złodzieja i oddał policji.

Suszarnia lnu w Antonowie

OSZMIANA. W trosce o poprawę gospodarki lniarskiej w powiecie, Wydział Powiatowy w Oszmianie wybudował w Antonowie suszarnię lnu, mającą być dla miejscowych gospodarzy wzorem racjonalnego połączenia w jednym budynku suszarni lnu z łaźnią. Rozmiary suszarni

pozwolą na suszenie dziennie około 500 kg. lnu. Koszty budowy wynosiły 4.700 zł., z czego 1.700 zł. stanowi pożyczka z Banku Rolnego, resztę zaś pokrył Wydział Powiatowy.

Nadzór nad należytą eksploatacją suszarni należy do kierownictwa Szkoły Rolniczej w Antonowie.

Wędrowna szkoła rolnicza

OSZMIANA. W dniach najbliższych w Borunach, pow. oszmiańskiego, zostanie otwarta wędrowna Żeńska Szkoła Rolnicza. Program Szkoły obejmuje 41miesięczny kurs wykładów dla młodych gospodyń wiejskich i przygotowania ich do

pracy na własnych gospodarstwach. Wydatki osobowe pokrywa Kuratorium Szkolne w Wilnie, rzeczowe — Wydział Powiatowy w Oszmianie. Nauka w szkole jest bezpłatna, uczennice opłacają tylko wpisowe w wysokości zł. 5. Do szkoły zgłosiło się 20 osób.

tajemnicze wydarzenia: eksplozje, które niszczyły kompromitujące kogoś dowody, kradzieże dokumentów państwowych, bardzo ważnych, oczywiście, sprzeniewierzenia, bankructwa dużych przedsiębiorstw...

Pierwszem nieszcześciami jej życia była miłość, dla której była gotowa na wszystko.

Odtąd zaczęła się staczać wód z coraz większą szybkością.

Pan de Galba był wyjątkowo pięknym mężczyzną i nosił frak z dostojnością granda hiszpańskiego.

W tem nie było nic złego, gdyby pan de Galba nie twierdził, że jest w istocie grandem hiszpańskim, bo, niestety, oprócz umiejętności noszenia fraka nie było w nim nic arystokratycznego.

Stare, przebrzmiałe, lecz jeszcze niezapomniane sprawy...

Pierwsza świadomość, że pokochała człowieka, który się okazał w rzeczywistości hochsztaplerem na wielką, światową skalę, rozstrzygnęła o dalszych losach Liljany Green.

Naiwna, dziewczęca ufność otrzymała straszliwy cios.

I za ten cios zaczęła się mścić.

(D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem miejscami pochmurno lub mgliście. W ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Z MIASTA.

— Drożyzna w mieście. W ostatnich dniach zanotowano w Wilnie gwałtowną wyżkę cen na różne artykuły pierwszej potrzeby. Wskutek niepogody, która b. źle wpłynęła na stan dróg, wczorajsze rynki w mieście świeciły pustkami. W targu brało udział przeciętnie 40 proc. ogólnej ilości wólcian. Wprawdzie ceny na ziemniaki i t. p. artykuły przeważnie utrzymują się jeszcze na stałym poziomie, jednak podniesiono ceny na chleb w sprzedaży detalicznej. W ub. poniedziałek chleb razowy zdrożał o dalsze 1,5 grosza. Zdrożał również i nabiał.

Te, bądź co bądź, sztuczna drożyzna tłumaczy się złą pogodą, która, gdy się zważy nasze drogi, uniemożliwia dostarczenie do miasta niezbędnych artykułów. Czemu jednak wytłumaczyć wyżkę cen na chleb? Wszak mąki i żyta mamy pod dostatkiem. A transporty zbóż nie odbywają się za pomocą wozów wołciańskich! (m)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Akademia ku czci zmarłych profesorów. Akademickie Tow. Farmaceutyczne „Lechia” oraz Polskie Powszechne Tow. Farmaceutyczne w Wilnie — urządziła w niedzielę 18 bm. o godz. 11 uroczystą akademię ku uczczeniu pamięci założyciela Studium Farmaceutycznego na U.S.B. — ś.p. prof. Stanisława Władczycki oraz ś.p. prof. Teofila Grylewicza i ś.p. prof. Aleksandra Safarewicza. Akademia odbędzie się w lokalu zakładu farmakognozji przy ul. Objazdowej 2. Przemówienie wygłosi p. prof. J. Muszyński. Po akademii udadzą się delegacje na cmentarz na Rossie, celem złożenia wienców na grobie ś.p. prof. Stanisława Władczycki.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Liceum Wieczornego dla Dorosłych w Wilnie zawiadamia, iż wykłady rozpoczęły się dnia 13 października r. b. Dalsze zapisy są przyjmowane do dnia 1 listopada 1936 r. w kancelarii Liceum, ul. Mickiewicza 18, w godz. od 5—7 wiecz.

— Szkoła Odzieżowa im. „Promienistych” Polskiego T-wa „Światło”, mieszcząca się w latach ubiegłych w lokalu przy ul. W. Pohulanka 14, została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Żeligowskiego 1—18.

Kierownictwo Szkoły, komunikując o powyższym, podaje jednocześnie do wiadomości, iż kancelaria Szkoły przyjmuje interesantów oraz, w drodze wyjątku, zapisy spóźnionych do klasy I-ej, codziennie oprócz świąt: w poniedziałki, środy, piątki od godz. 12-ej do 13-ej; we wtorki, czwartki i soboty od g. 8-ej do 15-ej.

Zapisy spóźnionych przyjmowane będą najpóźniej do dn. 31 b. m.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Towarzystwo Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana. Zebranie członków Rady T-wa odbędzie się dn. 28 października b. r., o godz. 18. Walne zebranie zaś o godz. 19 tegoż dnia. Oba zebrania w nowym gmachu Biblioteki im. Tomasza Zana, przy ul. Jasińskiego 12.

ODCZYTY.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R. zaprasza swych członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi na odczyt p. profesora Bossowskiego Franciszka p. t. „Bolszewizm, faszizm, hitlerizm i inne prądy polityczne”, który się odbędzie w piątek dnia 16-go o godz. 19-ej w lokalu związkowym przy ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1.

NADEŚLANÉ.

Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy podaje do wiadomości WPP. Rolników, że w dn. 16 i 17 października r. b. odbędzie się próba pracy kartofilarki wyrobu fabryki „H. LANZ — Mannheim” (Niemcy), a mianowicie: w dn. 16 b. m. w Kuprjaniszkach pod Wilnem i w dn. 17 b. m. w Wielkich-Solecznikach p. K. Wagnera. Początek o godz. 9.30. Zbiórka w dn. 16 paźdz. przy hotelu S-to Jerskim, o godz. 9 rano.

KRONIKA POLICYJNA.

— Oszuści dolarówkowi. W mieście znowu ukazał się oszuści dolarówkowi. Oszukują oni ludzi w ten sposób, wmawiając, że na posiadane przez nich dolarówki padły większe wygrane i że dolarówki te trzeba zamienić. Wsuwają im bezwartościowe papiery, otrzymując wzamian obligacje dolarówkowe. Ofiarą takiego oszustwa padła m. in. służąca Teofila Bernatowiczowa, zam. przy zaułku Literackim. Policja wszczęła dochodzenie. (h)

WYPADKI.

— Wpadł do dołu cmentarnego. Na cmentarzu św. Piotra i Pawła, w czasie kopania dołu, został zasypany ziemią robotnik Wacław Romanowski, zamieszkały przy ulicy Wiosennej 7. Zasypanemu pośpieszono natychmiast z pomocą i zdołano go uratować. (h)

— Przechodzień pod dorozką. Na ul. Kwiatowej róg Zawalnej wpadła pod dorozkę 61-letnia C. Tunkelowa (Kwiatowa 7).

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Baluckiego.

— Ja we własnej osobie — odpowiedział Kerk: — Pan uważa mnie za pewnością za źle wychowanego człowieka, prawda? Byłem wtedy prawie nieprzytomny, ale pamiętam doskonale, że pan uratował mi życie. Godverdomme... Jaki ja byłem urzędnikiem!

Zgadza się — potwierdził ubawiony Ossowski: — No, jak tam rana?

— Draśnięcie, chciał pan powiedzieć... już w porządku. Cała historia trwała tydzień zaledwie. Nasz starszy lekarz, doktor Maakwoerd, mówi, że mam niesłychanie zdrową krew i wprost żelazny organizm. Już drugi raz jestem na brzegu. Jak tylko lekarz pozwolił mi pojechać do miasta, zaraz złożyłem panu wizytę. Załuję bardzo, że nie zastałem w domu. Służba meldowała panu?

— Nie.
— Ładne porządki, goddam! Ale nic nie szkodzi. Panie Ossowski! — ujął go pod ramię: — Przepraszam najmocniej, że tak obcesowo, ale...

strasznie głupio się zachowałem... wie pan wtedy...?!

— Wcale nie.
— Niech się pan nie krępuje, całkiem szczerze!

— Ależ naprawdę, nie. Trochę za dużo pan opowiadał, a poza tem nic...

— Więc jednak... — mruknął mały Kerk i poczerwiał mocno: — Oczywiście, opowiedziałem wszystko...

— Wszystko? — powtórzył Ossowski niewinnie, choć wiedział doskonale, o co chodziło.

— No... wie pan... o pewnej pani... — jąkał się bezradnie Kerk: — Byłem straszliwie pijany... Pamięta pan tę historję?

— Tak, cośnecios — odpowiedział swobodnie malarz: — Nie słuchałem uważnie.

— Doprawdy? Trochę dziecinna twarz Kerka zdradzała wyraźne niedowierzanie: — Szkoda... — dodał po chwili.

Malarz otworzył szeroko oczy:

NIEBIESKIE GILLETTE DLA NAJTAŃSZEGO OGOLENIA

Największym błędem jest przypuszczenie, iż golić się najtańszym nożykiem, najtaniej kosztuje ogolenie. Spróbuj Nieskie Gillette i przekonaj się o wiele więcej doskonałych ogoleń osiągniętych tym nożykiem. Nowy sposób dwójki elektrycznego hartowania każdego nożyka nadaje mu większą długość w użytku i nieosiągalną nigdy dotąd ostrość, która wywołuje Two zadowolenie przy goleniu. Dlatego przy stałym używaniu Nieskie Gillette okazują się zawsze najlepszymi i najtańszymi nożykami.



NIEBIESKICH GILLETTE

ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANYCH NOŻYKÓW

65 SŁUŻY ZA 5

TU - SPECJALNIE MIĘKKI HARTOWANIE NALEŻYTA OSTROŚĆ

TU - SPECJALNIE MIĘKKI HARTOWANIE NALEŻYTA OSTROŚĆ

JAN FRŁICZKA

Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”) POLECA DLA PAŃ: DLA PANÓW: DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską polową, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

OSTATNIE MODELE NA ROK 1937.

WYTWORNA PANI znajdzie modną suknię, sweter, szlafroczek, bluzeczkę i luksusową bieliznę Tylko w domu Przemysł-Handlowym WYTWORNY PANi dobierze również gustowną koszulę, krawat, sweter, bonjurkę, pijamę, szlafrok i bieliznę. Największy wybór obuwia i pant. rannych własnego wyrobu. Ceny niskie i stałe

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najakromniejszą choćby, na kupno maszyn, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-0 dzieci. Łask. ofiary do adn. „Dzień. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

Z za kotar studio.

Polskie Radio transmituje inauguracyjne przedstawienie w operze „Straszny Dwór” Moniuszki — dla radiosłuchaczy. Sezon operowy Polskiego Radia rozpocznie się transmisją z inauguracyjnego przedstawienia w Teatrze Wielkim w Warszawie, skąd transmitowana zostanie dla radiosłuchaczy opera moniuszkowska — „Straszny Dwór”. Opera otrzyma obecnie ramy zupełnie nowe, zapowiadające się okazale. Maryla Karwowska, J. Huppertowa, Eugenia Hofman, Wiktor Bregy, Edward Bender, Stanisław Znicz, Eugeniusz Mossakowski, Aleksander Michałowski, Adam Dobosz, Halina Terenkowicz i H. Stecka — wystąpią w „Straszny Dwór”. Połączone orkiestry Opery i Polskiego Radia, połączone chóry Opery Warszawskiej i Chór Świętokrzyski pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego gwarantują przedstawieniu pełnię dźwięku i świetną interpelację. Inauguracyjne przedstawienie transmitują ogólnie polskie o godz. 20.10.

„Wieczory rodzinne” — premiera słuchowiska w Teatrze Wyobraźni. Ludwik Guilloux należy do grona czułych pisarzy młodej literatury francuskiej. Autor zdobył sobie rozgłos powieścią „Czarna krew”. Polskie Radio, chcąc poznać swych słuchaczy z tym utalentowanym literatem francuskim, nadaje dn. 15. X. o godz. 19.00 utwór jego p. t. „Wieczory rodzinne”, w przekładzie Czesława Miłosa. Słuchowisko to o wybitnym podkładzie satyrycznym, zapowiada się ciekawie.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 15 października 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Dziennik poranny. Informacje. Płyty. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Pieśni i tańce różnych narodów. 12.40: Odczyt literacki. 12.50: Dziennik południowy. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Dialog propagandowy K. K. O. 15.20: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Muzyka. 15.45: Chwilka społeczeń. 15.50: Płyty. 16.20: „Chwilka Pytań” dla dzieci. 16.35: Koncert Pozn. Zespołu Salonowego. 17.00: „Co będzie z naszą młodzieżą”, odczyt. 17.15: Recital fortepianowy J. Gimpla. 17.50: „Życie książki”. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: „Kultura wsi a kultura t. zw. warstw oświeconych”. 18.35: Płyty. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: „Wieczory rodzinne” teatr Wyobr. 19.30: „Imieniny Jadwisi” koncert. 20.10: Opera Straszny Dwór, S. Moniuszki. W przerwie Dziennik wieczorny. „Smutne miasteczko pog. Pogadanka aktualna. 22.55: Ostatnie wiad. dzien. radiow. 23.00: Zakończenie programu.

W T R Ę D O W A T A

To oczem mówi całe Wilno! Spieszcie.

Ostatnie 2 dni.

Polskie Kino ŚWIATOWID

Genialna gra utalentowanej gwiazdy

Pol Negri

w filmie, który wzruszy i zachwyci każdego p. t.: „Mazur” Przepych i bogactwo wystawy! Ognisty temperament! Bolesny zawód żony! Kunsztowna reżyserja! Nadprogram atrakcje

CASINO

Wspaniały film z królami humoru

Flip i Flap

W olśniewającym obrazie o niezwykłej wystawie



CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ

Kapitałne sceny humoru! Przepiękne romanse cygańskie! Czarowna muzyka! Cudowny dodatek i najnowsze aktualje w nadprogramie

NOWOŚCI

Dziś! Rewja p. t.

„Kwiaty Jesienne”

z udziałem publiczności ROŻYŃSKIEJ, GRABOWSKIEJ, świetnych komików JANKOWSKIEGO i BORUNSKIEGO oraz znakomitego baletu OSTROWSKIEGO, z Topolińską i K. Ostrowskim na czele. Dekoracje art. mal. Zaleskiego. — Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9.15. W niedz. od 4-ej.

HELIOS

135 minut cudownych wrażeń i wzruszeń Najpotężniejszy film świata

ANTHONY ADVERSE

CAŁOŚĆ 2 SERJE razem w jednym seansie. AKCJA rozgrywa się we wszystkich częściach świata. UDZIAŁ BIORĄ 265 aktorów i 2678 osób zespołu oraz tubylcy krajów, gdzie toczy się akcja! Uwaga! Początek o 4-ej, 7-ej i 10-ej.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER Firma Chrześcijańska L. Łopuszański UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, prześlanowuje, odświeża, przywraca skórę miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wazelieta reparaacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

OGŁOSZENIE.

Dobry rolnik i gospodarz, z kapitałem, poszukuje w wileńskim, nowogrodzkim lub biaostockim dzierżawę majątku rolnego o obszarze 120—200 ha gruntów ornych i łąk. Inwentarz martwy i żywy, jeśli jest, odkupi lub wydzierżawi. Warunki do omówienia. Oferty proszę zgłaszać na piśmie do Biura Grabowskiego — Wilno, ul. Garbarska 1 — dla R.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

OGłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczone oferty przetargu na dostawę do szpitali miejskich: a) pieczywa w ciągu 3-ch miesięcy, począwszy od 1/XI. 1936 r., a mianowicie: chleba razowego 90%, chleba białego 55%, chleba siarkowego 75%, bułek francuskich i sucharków postnych, oraz b) jarzyn w następującej ilości: 73.000 kgr. ziemniaków, 9.500 kgr. kapusty, 5.800 kgr. buraków jadalnych, 4.000 kgr. brukwi, 3.000 kgr. marchwi i 1.750 kgr. cebuli. Oferty, w zalakowanych kopertach, ze wskazaniem ceny za 1 kgr. loco miejsce dostawy, należy składać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 2) do godz. 8 m. 30 dnia 19 października 1936 r., załączając kaucję w kwocie 200 zł., oraz znaczek kancelaryjny Zarządu Miejskiego w wysokości 2 zł. Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30. Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 2).

ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

OKAZYJNIE do sprzedania różne meble starożytne mahoniowe i lustra (antyki).

Dom

do sprzedania z ładnym widokiem na ogród Bernardyński. — Zarzecze Nr. 42. 61-2

MIESZKANIA I POKOJE

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIERSAL” ul. Mickiewicza 4 m. 4, telefon 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblovanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

Mieszkania

5 pokojowe, skanalizowane, 100 i 110 zł mies. Mickiewicza 15, 40-3

MIESZKANIA

niedużego na przedmieściu ze stajnią poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla Z. K.

DOMY:

o 2-ch mieszkaniach, ziemia własna, przy ul. Tr. Batoiego 5 i o 8 mieszkaniach przy ul. Starej 33 do sprzedania. Warunki ul. św. Piotra i Pawła 3 m. 4. 35-2

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych

J. ZDANOWICZA

WILNO, ul. Wileńska 8 Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne. DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

DRZEWKA jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, OWOCOWE w odmianach wileńskich

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9, Tel. 323.



CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI

p. f. „SYMONOWICZ”

Wilno, ul. Śto Jańska № 6 poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki. Ceny niskie, towar gwarantowany. Instytucjom i urzędom rabat.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI

STOLARZE

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, WILNO, Trocka 6, tel. 22-72, poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

KRUPNIK BEZ GOTOWANIA i FILTROWANIA

sporządzisz przy pomocy zaprawy żiolowo-korzennej Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki POLECA SKŁAD APTECZNY Władysława Trubity WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej). Tamże wody kolońskie na wagę. 78 przecudnych zapachów.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, terebki, rękawiczki i t.p. poleca najtaniej

POLSKI SKLEP GALANTERYJNY Zofji Jankowskiej

WILNO, WIELKA 15. Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.



Firma O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12 vis a vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9) poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli. Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.



PRACA POSZUKIWI.

POSZUKUJE posady kasjera, albo rzadcy domu, zaam buchalterji. Mogę zabezpieczyć. Redakcja „Dz. Wil.” „Kasjer”. 58-2

OGRODNIK,

z długoletnią praktyką, obeznanym z pielęgnacją ogrodów owocowych i walką z ich szkodnikami najnowszym sposobem, podejmie się zakładania ogrodów owocowych, warzywnych i ozdobnych, buduje korty tenisowe oraz wykonuje wszelkie inne roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa. A. Chlebowski — Wilno, ul. Obozowa Nr. 8—30-3

NAUKA

POCZĄTKOWY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO Rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką za granicą wkrótce rozpocznie kurs języka francuskiego dla początkujących. Przygotowanie wymagane przynajmniej 6 kl. szkoły średniej. Warunki b. przystępne. Nauka w godzinach wieczorowych. Informacje w Instytucie Caritas, ul. Zamkowa 8 (w podwórzu na lewo). Telefon 13-74. 30-3

INTELIWENTNA

młoda bez rodziny osoba zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby lub jako fachowa siostra do chorych. m. Wołozyna „Poste-restante” Dzw. osobisty Nr. 1594 32-2

MOGĘ ZŁOŻYC

kaucję do 1500 zł. za otrzymanie posady kasjera, zarząd, kierownictwo itp. Adres: Tomaszka Zana 23-b, m. 3. Br. W.

ROZPOWSZECHNIJACIE PRASĘ NARODOWĄ

— Posiada świadectwa i referencje. Zgłaszać się: Lipowa 30-3 (Zwierzyniec) dla G. K.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w teście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłosić i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

